

Presja – obi

Mamy wszystko i nie mamy nic
W głowie ciągle destroy, no bo jak mam żyć
Kim będę na przyszłość? Może pokaż mi?
To jak zrobię hip-hop i zarobie kwit
Daleko na bliskość jesteś mała mi
W pierdoloną nicość wpadam w kilka dni
Zimno choć ognisko płonie kilka zim
Brudzę, a jest czysto nie zaprzeczysz mi

Pale papierosa nie licze już nawet w paczce
Kiedyś w portfelu stary było tutaj za marnie
Nie obchodzi mnie nic, bo w sumie będzie jak zawsze
Miałem wracać ale chyba jeszcze tu zostanę

Wypijmy wódkę nie wodę, tak tylko mówię
Pokaże show jakiego nigdy nie widziałaś uwierz
Zrobiłem pieniądze teraz bawmy się w klubie
Długo nie posiedzę, bo nie wytrzyma tu dłużej
Czasami serio czuje presję otoczenia
Tak jak ktoś się znów wpatruje nie mówię im:
Na dzień dobry często łyży w sumie to do przewidzenia,
Bo te wszystkie głupie myśli, których stres mnie zżera
Dla mnie wolne żarty kiedy demony odeszły stąd
Im nie mówił nic w sumie to popełniłem błąd
Egzaminy z życia to z życia około robię show
W dłoń brałem kieliszka, bo nic mi wtedy nie przeszkadzało
Nic nie zabiorę tam, a gdy umrę będziesz sam
Kiedyś płonął stuff, dzisiaj jest łatwiej nam
Dzisiaj nie ma nic Nie jesteśmy chyba źli
Paliliśmy go po trzy Wszystko i tak jest za kwit
woleliśmy grać na bis

Pale papierosa nie licze już nawet w paczce
Kiedyś w portfelu stary było tutaj za marnie
Nie obchodzi mnie nic, bo w sumie będzie jak zawsze
Miałem wracać ale chyba jeszcze tu zostanę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych